

Lady ze Skierniewic, czyli opowieść o mieście, którego już nie ma

data aktualizacji: 2022.01.27 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. arch W.Bronicz)

W 1913 roku skierniewicki fotograf Lipman Karp sfotografował w swoim atelier piękną kobietę. Fotografia wykonana w formie pocztówki miała suchy tłok w dolnym prawym rogu z nazwiskiem fotografa i nazwą miasta, w którym została zrobiona. Minęło wiele lat... w jednym z antykwariatów w Jerozolimie fotografię Lipmana Karpa kupiła studentka Yael Ben.

Kobietę na fotografii nazwała Lady ze Skierniewic i postanowiła odszukać w Izraelu rodzinę skierniewickiego fotografa. Historia zainspirowała również do poszukiwań Waldemara Bronicza, który jako pierwszy pokazał piękność ze sznurem pereł na szyi.

"Patrzę na fotografię Lady ze Skierniewic. Sfotografowana kobieta, ze sznurem czarnych pereł na szyi również i mnie urzeka. Aż ciśnie się na usta pytanie – kim była osoba na fotografii? Żona

fotografa? Ktoś z jego najbliższej rodziny? Jak na razie nie znalazłem jednoznacznej odpowiedzi.

Minęło ponad 100 lat, a fotografia ta nadal kryje swoją tajemnicę.

Na pewno dziewczyna pochodziła ze Skierniewic i była narodowości żydowskiej. W jaki sposób fotografia trafiła później do Izraela? Kto ją przywiózł i dlaczego później znalazła się w antykwariacie? Coraz więcej zagadek.

Postanowiłem, idąc tropem Yael Ben, poszukać w Instytucie Yad Vashem danych o osobie fotografa: Lipmanie Karp i jego rodzinie. Pomału odkrywałem nieznane dotychczas fakty z życia rodzinnego fotografa ze Skierniewic.

Z danych Instytutu wynika, że Lipman Karp miał żonę Brakhę (chodzi o Bruchę, przyp. Red.) oraz cztery córki (inne źródła mówią o siedmiu, przyp. Red.). Najstarsza, Szewa Karp urodziła się w 1906 roku w Skierniewicach i podobnie jak ojciec była z zawodu fotografem. Po ukończeniu szkoły, swój czas dzieliła między Skierniewicami a Łodzią, gdzie założyła rodzinę.

Lipman Karp miał swój zakład fotograficzny na ulicy Senatorskiej w domu Bindera, naprzeciwko kościoła. Do Szewy Karp należał prawdopodobnie drugi zakład fotograficzny o nazwie Fotografia Artystyczna S. Karpenstein, który mieścił się na ulicy Senatorskiej 33. Druga, dwa lata starsza, Khana także była z zawodu fotografem, a swoje późniejsze zawodowe życie związała ze Skierniewicami. Zapewne pomagała w rodzinnym zakładzie fotograficznym ojca i siostry i pod ich czujnym okiem podpatrywała tajniki fotografii.

Jak nietrudno odgadnąć trzecia z córek (ur. 1912) – Batsheva poszła w ślady ojca i swoich starszych sióstr. Późniejszą pracę dzieliła między Skierniewicami a Warszawą, gdzie studiowała. Niezwykle ważną postacią okazuje się jednak czwarta z córek – Varda, później Varda Gilboa. To ona w 1999 roku podała do Instytutu Yad Vashem dane swoich sióstr. Wszystkie zginęły w holokauście. Przekazała również ich fotografie i swój adres i numer telefonu. Ślad jednak po niej po wojnie się urwał. Nie znane są losy Varda ze Skierniewic. Czy założyła rodzinę? Czy ma potomków? Jak długo żyła?

Po dokładnym przestudiowaniu danych o rodzinie Karp znajdujących się w Instytucie Yad Vashem można postawić tezę, że najstarsza z sióstr – wraz z rodziną – zginęła w łódzkim getcie, dwie młodsze siostry po zlikwidowaniu getta w Skierniewicach trafiły do getta w Warszawie skąd, jak tysiące Żydów, przetransportowane zostały do obozu koncentracyjnego.

Nie znamy także dalszych losów Lipmana Karp i jego żony Brakhy. Nie ma ich danych jako ofiar holokaustu. Nie znaczy to jednak, że przeżyli. Tylko jedno jest pewne – przeżyła Varda. Po wojnie mieszkała w Tel Awiwie.

Ciekawe czy utrzymywała kontakty ze znajomymi z rodzinnych Skierniewic?"

Włodzimierz Bronicz



Od powstania tekstu minęła niemal dekada, świat się zmienił, w dobie internetu, poszukiwania osób stają się coraz bardziej skuteczne. Może podobnie będzie i tym razem? Świat Lady ze Skierniewic od dawna czeka na poznanie wszystkich jego tajemnic. I choć ten pozostał już tylko na starych fotografiach. Nie przestają zastanawiać, pobudzać wyobraźnię.

C.D.

Wśród sióstr Karp jest ta, o której do dziś mówi świat, koleżanki Marca Chagalla, artystki, której prac kolekcjonerzy szukają na całym świecie – Estery. W Paryżu, gdzie mieszkała do śmierci nazywano ją **Esther Carp**. W notatce biograficznej zawsze pada kluczowa dla lokalnych patriotów – urodziła się w Skierniewicach.



Estera urodziła się 17 grudnia 1897 roku. W notce biograficznej znajdujemy bardziej szczegółową informację – świat zobaczyła pierwszy raz w domu przy ul. Mszczonowskiej.

Była córką znanego wówczas żydowskiego fotografa Lipmana Karpa i Bruchy z Fersztenbergów. Estera była jedną z siedmiu córek, z których większość tak jak jej ojciec, została fotografami. Rodzina była uzdolniona artystycznie, ojciec grał na skrzypcach i malował. Estera ukończyła szkoły w Skierniewicach i wyruszyła na studia na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Kolej Warszawsko-Wiedeńska umożliwiła jej wyjazd bezpośrednio ze Skierniewic. Po studiach zamieszkała w Łodzi. Zilustrowała wówczas śpiewnik Chaima Krolla. W 1925 roku wyemigrowała do Paryża. Wystawiała w Salonie Niezależnych, Salonie Jesiennym i Salonie Majowym. W swojej twórczości zafascynowana była kubizmem i efektami kolorystycznymi.

Estera Karp nigdy nie wyszła za mąż. Jej ukochany, z którym spędziła wiele lat, opuścił ją przed wybuchem drugiej wojny światowej. W 1941 roku zachorowała psychicznie i znalazła się w zakładzie psychiatrycznym. Może sprawiła to utrata narzeczonego i kilku siostr zamordowanych w holokauście?



Po wojnie wróciła od Paryża. Miała pracownię przy bulwarze Saint Germain. Zmarła 11 czerwca 1970 roku, w Paryżu. Miała 73 lata.

W pierwszej części publikacji przywołaliśmy tekst Waldemara Bronicza, który w 2011 ukazał się na łamach „Głosu”. To sochaczewski regionalista zaciekał zdjęciem, zwrócił uwagę na ciekawe wątki z historii Skierniewic. Starczy przypomnieć, że miastu nie zajęło wiele czasu, by „doliczyć się” siostr Karp (wszak, nie wszystkich!). Zauważono tę, którą może się chwalić – Estery. [W 2017 roku została zorganizowana wystawa w ramach grantu Koalicji Kultury i festiwalu "Skierniewicerzy", poświęconego Żydom mieszkającym przed laty w Skierniewicach.](#)

Pokazano 18 dzieł: obrazów olejnych, gwaszy i rysunków związanej z Ecole de Paris Estery Karp. Pretekstem do zorganizowania ekspozycji stał się kupiony niedawno przez Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic obraz artystki pt. Pianistka.

Miasto, którego nie ma...

Początki stałego osadnictwa żydowskiego w Skierniewicach sięgają końca osiemnastego wieku. Według spisu ludności z 1800 r. mieszkało tu 8 000 Żydów. Trzech z nich było kupcami. Jak podaje **Edward Włodarczyk** w swojej publikacji „Historia skierniewickich żydów” – liczba ludności żydowskiej zaczęła szybko rosnąć po zniesieniu przez władze pruskie przywilejów miejskich ograniczających osadnictwo żydowskie.



W 1826 r. wytyczono w Skierniewicach dzielnicę żydowską. Do 1862 r. Żydzi mogli osiedlać się wyłącznie na wyznaczonym obszarze. Kwartał znajdował się pomiędzy ulicami Barania (obecnie Okrzei), Poprzeczną (obecnie Mireckiego), Rawską (obecnie Św. Stanisława) i Stodolną (obecnie Pierwszego Maja).

Masowo osiedlali się w mieście po wybudowaniu wiedenki, a później po budowie węzła kolejowego w Skierniewicach. Tutejsza gmina wyznaniowa powstała w 1850 r. W tym czasie powstał cmentarz żydowski i towarzystwo pogrzebowe (Chewra Kadisza). Kilka lat później, w 1854 r., wybudowano w mieście drewnianą synagogę. Gmina posiadała także łaźnię rytualną – mykwę (przy obecnej ul. Okrzei) oraz szkołę religijną, mieszczącą się przy obecnej ulicy Batorego.

W 1886 r. do Skierniewic wraz z dworem przybył święty mąż – cadyk Szymon Kalisz. Przez wielu uważany był za cudotwórcę. W ten sposób Skierniewice stały się miejscem pielgrzymek chasydów.

W mieście powstało wiele stowarzyszeń i organizacji politycznych. W okresie międzywojennym w Skierniewicach powstała Żydowska Kasa Kredytowo-Pożyczkowa zwana Bankiem Żydowskim. Swoją siedzibę miał przy skrzyżowaniu ulic Batorego i Strykowskiej. W mieście żyło wówczas ponad 4 000 Żydów (miasto liczyło 12 000 obywateli).



W październiku 1939 r. Niemcy spalili w Skierniewicach synagogę. W rok później (1940) do Skierniewic deportowano ok. 2 000 Żydów z Łodzi i okolicznych miejscowości. W stworzonym getcie zamknięto 6 500 ludzi. Getto (na zdj., fot. IHS) istniało w mieście do 1941 r. Wycieńczonych, głodnych, pognano przez Rawę Mazowiecką w kierunku Warszawy. Wielu po drodze zmarło, pozostałych transportami wysłano do obozu zagłady.

Jan Józefecki, skierniewicki regionalista w „Dzieje Skierniewic 1359-197” napisał:

"Miejsce wymordowania Żydów skierniewickich nie jest znane, jednak najprawdopodobniej był to obóz w Treblince [...] Tylko nielicznym Żydom pochodzącym ze Skierniewic udało się przeżyć okres okupacji w ukryciu, książki na temat wsiach w gminach Słupie i Skierniewko."

BEKANNTMACHUNG

über das Grüßen von Deutschen durch Juden.

Auf Anordnung des Herrn Distriktschefs zu Warschau verbiete ich mit sofortiger Wirkung allen Juden, Deutsche auf den öffentlichen Strassen und Plätzen der Kreishauptmannschaft Skierniewice zu grüssen.

Zu widerhandlungen gegen dieses Verbot unterliegen Geldstrafen bis 1.000 Zł. und im Nichtbeitreibungsfalle Haftstrafen bis zu 3 Monaten.

Skierniewice, den 17. I. 1941.

DER KREISHAUPTMANN.

OGŁOSZENIE

w sprawie kłaniania się Niemcom przez Żydów.

Na podstawie zarządzenia Pana Szefa Okręgu w Warszawie zabrania się z natychmiastową mocą obowiązującą wszystkim żydom kłaniać się Niemcom na drogach i placach publicznych powiatu skierniewickiego.

Wykroczenia przeciwko temu zakazowi karane będą grzywną pieniężną do 1.000 zł. lub, w razie nieściągalności, karą aresztu do 3-ch miesięcy.

Skierniewice, dnia 17. I. 1941.

KREISHAUPTMANN.

Drukarnia Polska W. Zielińskiego - Skierniewice Tel. 100.

MOŻE CIĘ RÓWNIEŻ ZAINTERESOWAĆ: ["Premiera filmu Vitch"](#)

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/36786-lady-ze-skierniewic-czyli-opowiesc-o-miescie-ktorego-juz-nie-ma>